Rok IX. Nr. 250 | Sosnowiec, środa 12 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
...dres Redakcji, A...stracji i Dru... ...snowiec ...ja

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Bajan i Płonczyński nie dają sobie wyrwać czołowych miejsc w turnieju lotniczym

ALGIER, 11.9. (wł.) Dziś o godz. 5-ej rano rozpoczął się w Algierze start zawodników do czwartego etapu lotu okrężnego mianowicie do Tunisu.

Zawodnicy lecą wpierw w głąb Afryki Północnej do Biskry (389 km.), a następnie skręcą na północno - wschód do portu śródziemnomorskiego Tunisu (446 km.)

Na starcie stanęły tylko 23 samoloty.

BAJAN NADROBIŁ CHYŻOŚĆ.

Jak się okazało, kpt. Bajan, który stracił na szybkości na odcinku Paryż — Bordeaux, w rekordowem tempie leciał na etapie Casablanca — Algier, starając się oddzyskać utraconą szybkość. Drogę z Casablanci do Meknes przebył on z szybkością 209 km. na godzinę, z Meknes do Sidi - Bel - Abbes leciał z szybkościa 222 km. na godzinę i wreszcie z Sidi - Bel - Abbes do Algieru, pomimo ciężkich warunków atmosferycznych, leciał z szybkością rekordową, bo 239 km. na godzinę.

Tak wspaniałe tempo lotu pozwoliło Bajanowi odrobić utraconą szybkość i według prowizorycznych obliczeń wypada, że drogę z Warszawy do Algieru przeleciał on z szybkością 201 km. na godzinę, brak więc jest mu do 210 km, czyli szybkości najwyżej punktowanej, tylko 9 klm.

ZAWROTNA SZYBKOŚĆ PŁONCZYŃSKIEGO.

Drugi czołowy polski zawodnik Płonczyński, leci z niezwykłą regularnością, rozwijając wszędzie szybkość ponad 210 km. Odcinek Meknes — Sidi - Bel - Abbes — Algier przeleciał on z szybkością 215.8 km. na godz. Średnia jego szybkość z Warszawy do Algieru jest znacznie wyższa od 210 km. i w ten sposób Płonczyński posiada zapas kilometrów, który zwiększyć potrzebuje jeśli na dalszych etapach zmuszony by był lecieć wolniej.

DE ANGELO WYCOFAŁ SIĘ.

WARSZAWA, 11. 9. PAT. Załoga samolotu włoskiego nr. 44 de Angeli zawiadomiła kierownictwo zawodów, że z powodu złego stanu zdrowia zmuszona była wycofać się z zawodów, pozostając w Meknes. Wiadomość o pęknięciu wału korbowego samolotu nr. 73 kpt. Florjanowicza potwierdza się. Będzie on musiał pozostać w Algierze do czasu sprowadzenia potrzebnych części do naprawy. Również samolot nr. 63 Grzeszczyka wymaga sprowadzenia potrzebnych części do naprawy, co potrwa dłużej.

Prawdopodobnie lotnicy ci wezmą udział w locie okrężnym poza konkursem. Lotnik Morzik przybył wczoraj do Algieru, jednak w dalszym locie udziału nie weźmie.

LĄDOWANIE W TUNISIE.

WARSZAWA, 11. 9. PAT. Czas lądowania uczestników turnieju lotniczego w Tunisie w dniu dzisiejszym przedstawiał się następująco: Skrzypiński 10.58, Dudziński 10.59, Balcer i Gedgowd 11.00, Włodarkiewicz 11.05, Hubrich 11.11, Osterkamp i Junck 11.18, Pasewaldt 11.19, Francke 11.21, Bayer 11.25, Seideman 11.49, Hirth 11.53, Bajan 11.56, Buczyński 11.59. Tessore 12.03 Ambruz 12.06, Francois 12.08, Sanzi czas brak wiadomości o Płonczyńni, Zacek i Anderle 12.09. Dotychskim.

Autobus w przepaści

KOZWIN, 11.9. PAT. Na drodze z Resztu do Kozwinu wpadł do przepaści autobus z 13-tu pasażerami. 10 osób zostało zabitych, 3 osoby oraz szofer odnieśli obrażenia. Wypadek zdarzył się z powodu zaśnięcia szofera w czasie prowadzenia samochodu.

—o—

Sytuacja na kop. „Karol" w Zagórzu

W związku ze strajkiem robotników na kopalni „Karol" w Zagórzu, starosta powiatowy Boxa odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami tow. sosnowieckiego. Na konferencji tej przedstawiciele tow. sosnowieckiego zgodzili się na przesunięcie terminu zamknięcia kopalni narazie do 15 października rb.

Decyzję tę w godzinach popołudniowych zakomunikowano strajkującym górnikom.

Wylewy Pilicy i Warty

Przerwanie komunikacji pomiędzy Skarżyskiem i Tomaszowem

ŁÓDŹ, 11.9. PAT. Na skutek silnych burz i ulew na terenie powiatu brzezińskiego i części piotrkowskiego, w okolicach Tomaszowa i Wolborza wezbrały dopływy Pilicy i Pilica. W kilku miejscowościach wody zalały nadbrzeżne łąki, nie wyrządzając jednak znaczniejszych strat. Na drodze do Inowrocławia został podmyty nasyp szosy, jednak komunikację udało się utrzymać. Na linji kolejowej Skarżysko — Tomaszów uszkodzony został tor kolejowy, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji i pociąg zdążający z Łodzi nie przybył do Tomaszowa. Również donoszą o wezbraniu Warty i jej drobnych dopływów w okolicach Wielunia. Na miejsca wylewu wyjechała specjalna komisja, która zbadać ma sytuację i ewentualnie zorganizować akcję pomocy.

Sabotaż przyczyną strasznej katastrofy okrętu

Zagadkowa rola dwuch tajemniczych pasażerów

NOWY JORK, 11. 9. PAT. Kapitan statku Morrocastle, Warms oświadczył, że wysłał on pierwszy sygnał S. O. S. w dwadzieścia minut po stwierdzeniu pożaru, który jak sądzono będzie mógł być stłumiony przy pomocy załogi. Ani żona, ani rodzina zmarłego kapitana Wilmota nie wiedziały, że zmarł on na atak sercowy. Natomiast stwierdziły, że obawiał się on ciągle sabotażu. Policja kubańska prowadzi dochodzenia w sprawie dwuch tajemniczych pasażerów. Według ostatnich obliczeń lista ofiar katastrofy przedstawia się następująco: 117 trupów i 15 zaginionych bez wieści. Uratowanych 238 pasażerów i 117 członków załogi.

NOWY JORK, 11 9. PAT. Statek „Morrocastle" zagłębia się coraz bardziej w piasku. Stracono nadzieję, iż uda się kadłub statku wprowadzić do portu. Po eksplozji, która dziś nastąpiła wybuchł pożar, który trwa dotychczas.

Bracia Adamowicze w Katowicach

Przygotowania do przyjęcia braci Adamowiczów są w pełnym toku. Komitet przyjęcia opracował szczegółowy program pobytu obu bohaterskich lotników na Śląsku. Przylot ich na lotnisko katowickie nastąpi dziś o godz. 4 i pół popoł. W powitaniu wezmą udział władze wojskowe i cywilne, organizacje społeczne i sportowe oraz tłumy ludności. Nazajutrz bracia Adamowicze zwiedzą Chorzów. Specjalny komitet przyjęcia w Chorzowie podejmować będzie bohaterskich lotników śniadaniem w hotelu Polskim. W godzinach popołudniowych bracia Adamowicze zwiedzą kopalnię „Prezydent Mościcki".

—o—

Strajk robotników portowych w Gdyni

GDYNIA, 11. 9. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych wybuchł w porcie gdyńskim częściowy strajk robotników portowych z powodu niezadowolenie z wydanych przez władze ostatnich zarządzeń dotyczących pośrednictwa pracy. W porcie panuje spokój.

—o—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 11.9.

I.

10.000 Zł. na nr. nr.: 82904 162866

5.000 Zł. na Nr. Nr.: 20529 35402 46569 70136 103496 112960 147778

2.000 Zł. na Nr. Nr.: 4591 5078 6841 9888 13437 32373 33588 39059 41159 54343 68895 71857 87328 89244 89994 98535 102146 104163 134525 138046 140264 141510 144326 156058 167437

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 6007 8638 8989 10001 21717 22063 24330 27853 31381 43195 47745 47787 57583 57641 69164 81308 85715 86335 107755 108735 112069 114740 117407 128256 139435 140933 142678 145436 147297 148130 150615 152858 159367.

II.

15.000 zł. na n-ry 84788 92119 165238

10.000 zł. na n-ry: 19849 71078 138397

5.000 zł. na n-ry: 35543 72868 101214 140439 159379

2.000 zł. na n-ry: 46323 49177 54130 30521 37781 55343 59179 65968 72321 79694 102430 106121 113624 117397 154336

1.000 zł. na n-ry: 400 1392 9397 10107 11972 14741 29172 36427 44770 67443 71497 74417 79606 81082 87102 87616 905557 97703 100029 109430 112718 112772 114557 115090 122996 130261 131418 130849 135328 147903 149190 157962 160395 162549 167977 169288

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

250 NADUŻYĆ KOMORNIKA SĄDOWEGO.

BYDGOSZCZ, 11.9. Zapadł wyrok w procesie przeciwko komornikowi sądowemu Tadeuszowi Kucharzowi, który skazany został za sprzeniewierzenie dokonane — jak ustalił przewód sądowy — w 250 wypadkach na sumę przeszło 50.000 zł., na łączną karę 6 lat więzienia 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych oraz 2.00 zł. grzywny z zamianą w razie niemożliwości zapłacenia na 100 dni aresztu.

W umotywowaniu sąd podkreślił, że Kucharz przekroczył z cynizmem i w zupełnej świadomości skutków prawnych obowiązki urzędnika i winien jest zbrodni przywłaszczenia pieniędzy skarbowych i osób prywatnych. Wydawał je na pijaństwo i hulanki. Kucharz przyjął wyrok spokojnie.

CZY JUDASZ GŁOSOWAŁ ZA HITLEREM?

BERLIN, 11.9. Wioska Oberammergau, gdzie odbywają się przedstawienia pasyjne głosowała za Adolfem Hitlerem w ostatnim plebiscycie. Dano tam 92 proc. głosów. Wobec tego, że brak ośmiu procent głosów prasa w Berlinie zapytuje, czy „Judasz głosował czy nie?“ Gdy przyszła tam wieść o zwycięstwie Hitlera, rozpalono wielkie ognie dla uczczenia „Fuehrera“.

ULEWA SPOWODOWAŁA LAWINĘ KAMIENNĄ.

LUZERNA, 11.9. Gwałtowna ulewa spowodowała w niedzielę wieczorem usunięcie się lawin kamiennych w różnych punktach kolei lokalnej między Zurychem — Luztona i Goldau. Pociąg lokalny Luztona — Goldau wjechał na sypiącą się lawinę i uległ wykolejeniu.

Wykoleiła się mianowicie lokomotywa z wagonem bagażowym i jednym wagonem osobowym: kilkoro ludzi odniosło lżejsze obrażenia.

BOCIANY OPUSZCZAJĄ SWE MAŁE.

WIEDEŃ, 11.9. W całej Macedonji i Tracji powtórzyło się zjawisko jakie zostało zaobserwowane przed czterdziestu laty. Wszystkie bociany opuściły nagle gniazda, zostawiając na miejscu małe. Przesądni mieszkańcy okolic przerazili się tem nie na żarty, sądząc, że wróży to krajowi jakieś bardzo poważne niebezpieczeństwo.

MATKA 21 DZIECI.

BUDAPESZT, 11.9. Wieśniaczka, mieszkająca w pobliżu Budapesztu na Węgrzech otrzymała pierwszą nagrodę od rządu węgierskiego za to, że jest matką 21 dzieci. Ale nie opłaciła się, jak to mówią skórka za wyprawkę, gdyż kobiecina dostała raptem aż 30 dolarów. Sześć tysięcy innych kobiet węgierskich otrzymało złote medale. Posiadają one razem wziąwszy 80.000 dzieci. Przeciętnie wypada to na każdą matkę trzynaście i jedna trzecia dziecka.

ZACHWYT NAD WSPANIAŁYM WODOSPADEM PRZYCZYNĄ ZGUBY.

NOWY JORK, 11.9. Jak wiadomo, część skalistego urwiska, z którego spada najwspanialszy na świecie wodospad Niagara na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady runęła, powodując pewne niewielkie zmiany w wyglądzie tego dziwu przyrody. Spowodowało to napływ jeszcze większy niż zazwyczaj turystów, żądnych nasycenia wzroku krajobrazami. Istnieje tam przeprowadzona w celach właśnie ściśle turystycznych kolejka powietrzna. Jedna z pasażerek tej kolejki, nie chcąc uronić ani jednego momentu z obserwowanego piękna wodospadu, wychyliła się zbytnio z okna wagonu, skutkiem czego spadła w spienione odmęty wód. Oczywiście o uratowaniu jej ani mowy być nie mogło. Wypadek ten wywarł na wszystkich wstrząsające i przygnębiające wrażenie.

Cztery zagadkowe zbrodnie w jednej rodzinie

Policja francuska stara się rozjaśnić jedną z najbardziej zawiłych zagadek kryminalnych, jaka w ostatnich czasach podpadła pod rozstrzygnięcie odnośnych władz. Terenem

czterech niezwykłych zbrodni,

popełnionych na członkach tej samej rodziny, jest mieszkanie fabrykanta Clavela w Londynie.

Clavel jest radcą miejskim, obywatelem ogólnie poważanym i posiada znaczny wpływ na politykę lokalną. Jego pożycie małżeńskie uchodziło za wzorowe, podobnie jak stanowisko ojca w stosunku do dzieci. Cieszył się popularnością nawet w Paryżu dzięki swemu bogactwu i stanowisku w francuskim przemyśle meblowym.

Aby złagodzić bóle, wywołane dolegliwą chorobą, stosował fabrykant Clavel zastrzyki morfinowe. W wilję tragedji, lekarz domowy Clavela dokonał zwyczajnego zabiegu i przy tej sposobności dowiedział się od swego pacjenta, że jego żona wraca nazajutrz z letniska.

Tak stały rzeczy w dniu krytycznym. O godz. 12-ej w południe

odwiedził ojca najstarszy syn radcy Clavela,

który mieszkał osobno. Daremnie jednak dobijał się do mieszkania rodziców. Zaniepokojony powrócił do swojego domu w celu przyniesienia klucza. Po pół godzinie otworzył mieszkanie ojca, lecz zaraz po wejściu do salonu zaskoczył go grozą przejmujący widok. Na dywanie leżała nieprzytomna 17-letnia pokojówka pp. Clavelów, niewątpliwie ofiara napastnika. Zbrodnię poprzedziła gwałtowna walka z ofiarą, na co wskazywały obalone meble i rozrzucone rozmaite przedmioty, któremi dziewczyna widocznie starała się obronić.

Natychmiast przewieziono dziewczynę do szpitala, gdzie lekarz przywrócił jej z trudem przytomność. Podczas przesłuchania zeznała, że napadł i zniewolił ją robotnik Bertelot, zatrudniony w mieszkaniu przy robotach instalacyjnych. Ani radca Clavel ani jego żona nie byli jeszcze o tej porze obecni.

Natychmiast udała się policja na poszukiwanie za owym Bertelotem, którego nie można było jednak odnaleźć. W 24 godziny później odwiedził syn pp. Clavel z lekarzem mieszkanie rodziców, gdzie zastał

nową tragedję.

Radca Clavel leżał nieprzytomny w łóżku, wśród oznak otrucia. W innym pokoju znaleziono

w kałuży krwi panią Clavel,

leżącą na otomanie, również nieprzytomną. W służbówce wreszcie natrafiono na ciężko rannego mechanika Bartelot.

Przerażony tem żniwem zbrodni lekarz, zaopatrzył rany wszystkich pacjentów, a następnie zarządził przewiezienie państwa Clavelów do szpitala, gdzie po krótkim czasie zmarł Clavel, nie odzyskawszy przytomności. Natomiast panią Clavel zdołano uratować, lecz chora nie chce, czy też nie może złożyć zeznań, twierdząc, że od chwili przestąpienia progu swego mieszkania, absolutnie sobie niczego nie przypomina. Gdy tylko znalazła się w swoim pokoju, odczuła nagle zmęczenie i senność, której nie mogła sobie wytłumaczyć. Wreszcie poczuła silny ból w plecach i straciła przytomność.

Policja przypuszczała słusznie, że między zbrodnią gwałtu, dokonaną na pokojówce państwa Clavel, a zamachem na życie małżeństwa i robotnika Bertelona zachodzi ścisły związek. Jeszcze raz przesłuchano pokojówkę p. Clavel Julję Gravier. W ogniu krzyżowych pytań

zmieniła dziewczyna swe zeznania

i ku zdumieniu obecnych oświadczyła, że człowiekiem, który targnął się na jej cześć i życie, był sam fabrykant Clavel.

Dalsze śledztwo nie wyjaśniło związku między zgonem Clavela w zamachu na jego żonę i na robotnika Bertelota. Opinja publiczna oczekuje rozwikłania tej tajemniczej zagadki ze zrozumiałem naprężeniem.

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy morskiej

Tajemnicze wybuchy — Morze wyrzucam trupy

NOWY JORK, 10. 9. Z Asbury Park donoszą, że dzisiaj rano w kadłubie zniszczonego przez pożar parowca Morro Castle nastąpiła straszna eksplozja. Przyczyna tajemniczego wybuchu jest niewyjaśniona. Siła wybuchu była bardzo wielka i wyrzuciła na znaczną wysokość części okrętu oraz zwęglone urządzenia wewnętrzne.

„Dailly News“ twierdzi, że istnieją dowody, iż pożar na pokładzie statku poprzedzony został dwoma wybuchami. Jeden z dzienników podał pogłoskę jakoby robotnicy strajkujący pewnego towarzystwa mieli zbuntować załogę statku.

Dotychczas znaleziono w morzu 181 zwłok ofiar katastrofy parowca „Morecastle“. Liczba osób wynosi 331 ocalonych.

OKRĘTY PŁONĄ

Tragiczny w skutkach pożar na okręcie wycieczkowym „Morrocastle“, który pochłonął zgórą 200 ofiar jest jednem tylko z ogniw w łańcuchu wielkich katastrof na morzu. Od czasu, gdy na morzach zaczęły kursować okręty poruszane parą o coraz większej pojemności, liczba ofiar zwiększała się stale podczas nieszczęśliwych wypadków, pomimo udoskonaleń w budowie statków oraz zastosowania wszystkich środków bezpieczeństwa, jakie dawała technika.

Pożary na okrętach zajmują w kronice wielkich katastrof na morzu miejsce dalsze co do ilości, przodują wypadki rozbicia się podczas burzy. Pierwszą wielką katastrofą, wywołaną przez pożar, podczas którego zginęło 150 pasażerów, była pożoga na okręcie pasażerskim „Bremen“ (niemiecki) w r. 1900. W r. 1927 prawie 300 ofiar pochłonęło morze naskutek eksplozji kotła na włoskim okręcie „Principessa Mafalda“. W r. 1932 głośnem echem rozeszła się po świecie wieść o pożarze, który strawił prawie doszczętnie wielki parowiec transatlantycki, francuski „George Philippart“, zginęło wówczas w falach morza lub spaliło się 52 osoby. W 1933 r. pastwą ognia padł parowiec francuski „Tlantique“, zginęło wówczas w płomieniach 16 pasażerów. Wszystkie wyżej wymienione katastrofy kosztowały mniej ofiar ludzkich, niż obecna „Morrocastle“, gdyż liczba 200 osób niewyratowanych jest prowizoryczna a ścisła lista ofiar może być sporządzona dopiero wówczas, gdy tragiczny kadłub spalonego statku zostanie przyholowany do N. Jorku u zbadane będzie jego wnętrze, gdzie mogą się kryć jeszcze zwęglone ciała pasażerów, którzy nie mogli wydostać z kabin i spalili się żywcem.

GÓRNICY BELGIJSCY GROŻĄ STRAJKIEM GENERALNYM.

BRUKSELA, 11.9. Kierownictwo zawodowych związków górniczych w Belgji postanowiło na odbytem w niedzielę posiedzeniu wydać hasło strajku generalnego na kopalniach węgla na dzień 17 bm.

Równocześnie zwrócono się do pokrewnych związków z żądaniem poparcia strajku górników.

Zapowiedź strajku generalnego jest odpowiedzią na decyzje właścicieli kopalń obniżenia zarobków górników o 5 proc począwszy od 16 bm.

NIENAWIŚĆ RASOWA W DEMOKRATYCZNEJ AMERYCE.

NOWY JORK, 11.9. W miasteczku Princesse Town w Stanach Zjedn. doszło do ostrych starć między białymi a murzynami.

Powodem awantur było uderzenie murzyna przez białego za obrazę. Wkrótce zawrzała walka na ulicach, w której wzięło udział 200 białych i 600 murzynów. Biali zaatakowali murzynów w ich dzielnicy zapomocą pałek, noży i kamieni. Murzynów wygnano z miasta, do którego narazie nie wolno im powrócić. Kilkanaście osób odniosło śmiertelne obrażenia, zaś liczba rannych jest poważna. Policja była bezsilna.

Pokaż odcisk palca a powiem ci na co chorujesz

Na międzynarodowym antropologicznym i etnograficznym kongresie, który się odbywa obecnie w Londynie, poddano pod debaty nowe odkrycie w dziedzinie daktyloskopji uczynione przez znanego niemieckiego uczonego Henryka Pola.

Jak dotychczas wiadomo, odciski palców służą dla wykrycia przestępstw. Profesor Pol w ciągu 27 lat, przestudjowawszy wiele tysięcy odcisków palców, doszedł do wniosku, że osoby, cierpiące na pewne choroby, mają identyczne charakterystyczne linje na palcach.

Pierwsze obserwacje zostały uczynione w szpitalu dla umysłowo chorych i wykazały, że tego rodzaju cierpienia odbijają się na linjach skóry w koniuszkach palców. Następnie uczony ustalił, że różne rasy nie dają jednakowych odcisków. Na przykład, odciski palców Europejczyków różnią się od innych narodów i tylko niektóre szczepy Indji, dają do pewnego stopnia identyczne odciski. Nawet mieszkańcy jednego kraju mogą być podzieleni na kilka „daktyloskopijnych“ grup. Wobec czego ludność Essexa odróżnia się, naprzykład od obywateli hrabstwa Kimberland. Prof. Pol stanowczo twierdzi, że odciski zdrowych ludzi różnią się od odcisków chorych i po nich właśnie, bez trudu można ustalić, czy dana osoba cierpi na raka, cukrzycę lub suchoty.

Choroba w samym zarodku już się odbija na odcisku palca. Jeżeli dać posłuch niemieckiemu uczonemu, będzie można z odcisku nowonarodzonego dziecka, dowiedzieć się, czy nie grozi mu jakaś chroniczna choroba.

Austrja i Habsburgowie

W Wiedniu panuje niepokój w kołach rządowych. Według posiadanych przez rząd informacyj, narodowi - socjaliści przygotowują nową próbę puczu, który ma zaskoczyć Austrję i wewnątrz i zzewnątrz. Rząd kanclerza Schuschingga twierdzi, iż siły regularne i pomocnicze, któremi rozporządza, wystarczają w zupełności do odparcia każdej próby powstania. W samej Austrji i w Wiedniu panuje obecnie zupełny spokój i pozornie nic nie zapowiada możliwości jakichś nowych zaburzeń. Nietylko jednak w Wiedniu, lecz również w Paryżu, a także i w Genewie mówi się o puczu anszlusowym, który miałby wybuchnąć w październiku.

Niema dymu bez ognia, więc należy przypuszczać, że w tylu informacjach, lansowanych przez prasę paryską i czeską, jest ziarno prawdy. Nie można przypuszczać, aby ewentualny pucz narodowo - socjalistyczny mógł dojść do skutku tylko o własnych siłach obozu proanszlusowego w Austrji. Sympatje mniej lub bardziej konkretne od strony trzeciej Rzeszy odgrywają i odgrywać tu muszą rolę bardzo wydatną.

Co mogłoby przyczynić się w tej chwili do takiej próby sił na terenie austrjackim, w warunkach, zdawałoby się, wyjątkowo niepomyślnych? Faktem jest, że siły obu stron w samej Austrji są prawie równe, że rząd Schuschnigga ma przeciw sobie tyluż przeciwników, ilu ma za sobą zwolenników. Słuszną więc będzie hipoteza, iż głównym motywem inicjatywy anszlusowej w Austrji jest obawa przed restauracją tronu Habsburgów.

Ewentualność ta brana jest szczególnie pod uwagę w Niemczech, gdzie prasa nadzwyczaj agresywnie występuje przeciwko powrotowi Habsburgów do Wiednia. Kwestja Habsburgów jest tu rozważana i oceniana nietylko pod kątem widzenia anszlusu, ale znacznie szerzej Koła kierownicze narodowo-socjalistyczne upatrują w restauracji Habsburgów niebezpieczeństwo dla trzeciej Rzeszy takiej, jaką ona jest, dyskontując zgóry wzrost idei i sympatyj monarchistycznych w Niemczech, oddziaływanie spontaniczne monarchji niemieckiej w Wiedniu na umocnienie obozu monarchistycznego w Berlinie. Z tego punktu widzenia monarchja w Austrji przedstawia dla obecnego ustroju trzeciej Rzeszy realne niebezpieczeństwo Na restaurację Habsburgów nie godzi się coprawda i Czechosłowacja, ale jej veto stanowczem odgrywają główną rolę inne zupełnie motywy i argumenty. W Niemczech oceniają siłę przyciągającą katolickiej dynastji nad Dunajem na kraje południowo - niemieckie bardzo wysoko, tak, że aby przeciwdziałać niebezpieczeństwu rozdarcia Rzeszy wewnątrznego, należałoby proklamować jako antidotum monarchję w Niemczech.

Motywy są logiczne i rzeczowe. Kwestja tylko, czy istotnie Habsburgowie są już „ante portas“ Wiednia. Zdaje się, że w chwili obecnej, dopóki w Genewie nie wykrystalizuje się nowa konstelacja europejska, ewentualność ta nie jest na porządku dziennym. A zatem i termin puczu austrjackiego może być sprolongowany nie jeden jeszcze raz.

E. R.



Blaski i cienie zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem

Kiedy co roku dnia 12 września wspominamy z okazji rocznicy chwalebne zwycięstwo naszego oręża pod Wiedniem, zawsze całą siłą narzuca nam się pytanie, dlaczego król Sobieski nie uderzył wówczas raczej na Niemców, aby tym sposobem umocnić wpływy Polski nad Bałtykiem. Nad tem pytaniem warto się chwilę zastanowić.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba że nawet historja mówi, iż w głowie króla Sobieskiego ważyły się wówczas dwa plany: z cesarzem niemieckim, czy przeciw niemu, bronić Niemców, czy też wydrzeć im ujście Wisły i sięgnąć po korony Czech i Węgier.

Co do pierwszego planu, faktem jest, że Francja ,gorliwa Sobieskiego protektorka, parła Polskę przeciw Niemcom, przeciw Wiedniowi i Berlinowi, z widokami na odzyskanie Prus Wschodnich, tej uciążliwej zawsze dla Polski enklawy, z perspektywą przyjaźni z Turcją i pokojowym zwrotem Podola i Ukrainy z nadzieją wreszcie sojuszu szwedzkiego.

Z drugiej strony Wiedeń kusił Sobieskiego sławą obrońcy chrześcijaństwa i przypominał w walce z Turkami odwieczny Polski pęd ku wschodnim stepom.

Niestety ani przymierze polsko - tureckie, ani polsko - szwedzkie nie mogło być wówczas popularne w Polsce i król musiał liczyć się z tem. Pozatem duch katolicki panował u nas tak szeroko, że przyjaźń i braterstwo broni z muzułmanami i protestantami były wprost niemożliwe. To były główne przyczyny, że król Sobieski, wybrał plan drugi i udał się pod Wiedeń.

Coprawda zwycięstwo wiedeńskie dodało Polsce blasku potęgi i chwały, oraz rozpędziło chmury, grożące już wówczas rozbiorem Rzeczypospolitej. Ale niemniej pozostanie faktem, że Polska łamiąc potęgę turecką przysłużyła się głównie Wiedniowi i Niemcom, których rozrost przyczynił się później do upadku Polski. Złośliwy los z pobitego Turka dał Polsce przyjaciela a z obronionego Niemca — wroga. Sława wiedeńskiego zwycięstwa została w polityce drogo zapłacona.

Zakochani przypominają narkomanów

Teorja doktora Voinvela

Doktór Paweł Voinvel, jeden z najznakomitszych lekarzy paryskich, znany jako autor szeregu rozpraw naukowych, wydał ostatni dzieło p. t. „Choroba miłości“, które wywołało w francuskim świecie lekarskim dużo wrzawy i ściągnęło na głowę doktora Voinvel gromy ze strony wszystkich zakochanych.

Oto doktór Voinvel stwierdza w swojej książce kategorycznie, że istnieją specjalne bakterje, które nazywa bakterjami miłości, nie działające wprawdzie zabójczo, ale wywołujące duże zmiany w organiźmie. Stosunek autora do miłości da się łatwo wyczuć po zacytowaniu jednego fragmentu z jego książki: „Aż do czasu trubadurów nie było romantycznej miłości.

Miłość w czasach zamierzchłych nie miała nic wspólnego z małżeństwem. Praojcowie nasi zawierali małżeństwa nie z miłości, alę poto, by mieć dzieci, lub też ze względów natury materjalnej. Zawarcie związku małżeńskiego było dziełem rodziców, jak to się dotychczas zdarza na Wschodzie. Młodzi ludzie poznawali się na krótko przed ślubem i o ile nie poczuli do siebie organicznego wstrętu, pobierali się. Wówczas było dobrze Nikomu miłość nie mogła zaszkodzić. Nie było samobójstw, ani zabójstw z miłości, nie było tragedyj miłosnych bo nie było wogóle miłości“.

Doktór Voinvel uważa miłość za rodzaj zarazy, występującej nagminnie w pewnych określonych porach roku, zwłaszcza na wiosnę. Często zaraza ta występuje w postaci silnej epidemji, której widomym objawem jest wzrastająca ilość samobójstw, mających podłoże erotyczne.

Dowodzi również dr. Voinvel, że miłość jest całkowicie ślepa, podając jako argumenty miłość pięknych mężczyzn do brzydkich kobiet i odwrotnie, miłość normalnych ludzi do ułomnych i ludzi wybitnych, a nawet genjalnych do zdecydowanych prostaków.

Ale nietylko fizyczne spustoszenia czyni — według Voinvela — miłość w organiźmie człowieka. Miłość działa również destrukcyjnie i na duszę człowieka, powodując ciężką chorobę, objawiającą się osłabieniem woli i zamroczeniem umysłu. Zakochani zupełnie inaczej widzą świat i życie. Stan ich przypomina stan narkomanów, upojonych chaszyszem.

Objawy te usiłował wyświetlić już amerykański uczony i filozof Lillie, dowodząc, że w mózgu zakochanego występują pewne objawy zatrucia nieznaną substancją. Zatrucie to nie pozwala myślom normalnie funkcjonować, zatruwając powoli cały organizm. Tłumaczyć to można w ten sposób, że pod wpływem miłosnych uczuć bliżej niezbadane gruczoły wydają trujące kwasy.

Z dalszej treści książki wynika, że według przeprowadzonych przez d-ra Voinvile badań, ludzie, którzy kilkakrotnie kochali, zdradzają typowe objawy choroby umysłowej.

Świat lekarski przyjął książkę dr. Voinvela z dużem zdziwieniem i jeszcze większem niedowierzaniem. A jedno z pism kobiecych złośliwie napisało, że dr. Voinvel musiał się wiele razy kochać..

Przeciwnikom miłości za to przybył bardzo poważny atut, bo poparta autorytetem naukowym teorja.

ROZMAITOŚCI

SYNTETYCZNY KAUCZUK W ROSJI.

W Leningradzie ukończono budowę wielkiej fabryki dla produkcji sztucznego t. zw. syntetycznego kauczuku. Opracowanie metody otrzymywania kauczuku sztucznego jest zasługą instytutu chemji stosowanej. Podobno, jak twierdzą eksperci. kauczuk wyprodukowany przez instytut leningradzki ,ma najwięcej cech zbliżających go do kauczuku naturalnego z pośród innych znanych dotychczas namiastek. Fabryka „Sowprena“ ma produkować wielkie ilości kauczuku, do czego rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę, chcąc się uniezależnić od zagranicznych źródeł tego niezbędnego surowca.

W ILU JĘZYKACH WYDANA JEST BIBLJA.

Londyńskie wydawnictwo biblijne wydało biblję w 667 językach używanych na świecie, a mianowicie w 91 europejskich, 47 amerykańskich (geograficznie), 223 afrykańskich, 204 azjatyckich 92 australijskich. W centrali londyńskiej znajduje się kolekcja biblij, która liczy 18.720 egzemplarzy.

Wiadomości radjowe

RADJO DLA CHORYCH I CIERPIĄCYCH.

Najpopularniejszą częścią charytatywnej działalności Polskiego Radja są lwowskie audycje dla chorych, zainicjowane i prowadzone przez ks. kan. Michała Rękasa. Są one nietylko radjowym pokarmem duchowym dla licznych rzesz chorych i upośledzonych przez los, ale i tym czynnikiem przy pomocy którego, najłatwiej objawia się dziś ludzkie miłosierdzie. Zaznaczyć należy, że audycje tego typu posiada w całym świecie tylko Polska. Składają się one z przemówienia ks. Rękasa i z części muzycznej dostosowanej do charakteru audycji. Audycje dla chorych nadawane są w każdy piątek i skupiają one wokół głośników olbrzymi świat chorych i zapomnianych przez wartki nurt życia, oraz coraz liczniejsze grono ludzi, współczujących czynnie z cierpiącym człowiekiem.

DOBRA SŁUŻĄCA — W RADJO.

W różnych dziedzinach pracy, w których konieczna jest pomoc wzajemna, stosunki między pracodawcami a pracującymi układają się względnie poprawnie. Do wyjątków niestety należy jeszcze gospodarstwo domowe, w którem między paniami domu, a służącemi panuje wzajemne zaufanie. Najczęściej obie strony są niezadowolone, a każda przypisuje winę wyłącznie stronie przeciwnej — co po bliższem wglądnięciu w ten konflikt — jest niesłuszne. Właściwie najwięcej winne są radykalnie zmienione warunki życia, do których nie nauczyliśmy się jeszcze stosować. O tych nieporozumieniach na tle gospodarstwa domowego opowie w pogadance dla kobiet p. Michalina Ulanicka 14 bm. o godz. 12.50.

RADJO NA SZEROKIM ŚWIECIE.

W Czechosłowacji wydano rozporządzenie, na mocy którego w miejscach publicznych, jak kawiarnie, hotele, parki itp. wolno nastawiać głośniki wyłącznie na odbiór audycyj czeskich.

* * *

Radjowa prasa francuska występuje z projektem wydania pewnej ilości znaczków pocztowych z wizerunkami wielkich francuskich stacyj nadawczych, mając na względzie dalszą propagandę radjofonji w tym kraju.

* * *

Finlandja, kraj o trzymiljonowej ludności, posiada osiem stacyj nadawczych.

* * *

Wkrótce zostanie uruchomiona nowa radjostacja sowiecka w Igarce u ujścia rzeki Jenisej na Syberji. Ma ona oddać wielkie usługi komunikacji między lądem, a łamaczami lodów, pływającemi w okolicach podbiegunowych.

Uniwersytet robotniczy
im. Adama Skwarczyńskiego
w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ostatnich dniach września nastąpi otwarcie 4-ech oddziałów uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi. Z komunikatu, nadesłanego przez radę powiatową BBWR., dowiedzieliśmy się o zadaniach, jakie na terenie Zagłębia spełniać ma U. R. Dziś skolei zajmiemy się omówieniem programu i metod wychowawczo - dydaktycznych.

Program wykładów U. R. dzieli się na sześć cyklów. Oto ich nazwy: I-szy — cykl historyczny. II-gi — Polska dzisiejsza, III-ci — stosunki z obcymi, IV-ty — obywatel i państwo, V-ty — sprawy socjalne, VI-ty — cykl ideologiczny.

Już z tego podziału zarysowuje się widocznie zasadnicza intencja jaka przyświeca inicjatorom, mianowicie: zorjentować słuchaczy w najważniejszych zagadnieniach naszej przeszłości po to, by umiał ocenić naszą rzeczywistość —Polskę współczesną. Jednocześnie otwiera się słuchaczowi oczy na ważne bardzo zagadnienia stosunków naszych z obcymi, na te formy współżycia z sąsiedniemi i innemi narodami, które decydują o układzie sił polityczno-społecznych współczesnej Europy.

Poprzez szereg wykładów z cyklu: „Obywatel i Państwo“ — Uniwersytet Robotniczy ma nastawić słuchacza na zrozumienie zasady, pięknie ujętej przez patrona U. R., A. Skwarczyńskiego, że „czynną postacią narodu jest tylko państwo i dlatego państwo, jako dobro i potęga, musi być sprawdzianem działania obywatelskiego“.

Uniwersytet Robotniczy ma słuchaczowi, jako przyszłemu działaczowi robotniczemu, dać rzetelną wiedzę o ustawodawstwie socjalnem, zorjentować go w ten sposób zarówno w prawach ,jakie w tej dziedzinie posiada, jak i w obowiązkach, jakie na nim ciążą.

Wreszcie, nie pomijając zresztą ani jednej ze sposobności, jakie wiązać się będą z każdym wykładem, uniwersytet robotniczy w cyklu ideologicznym zamierza pogłębić w słuchaczu ten zasób ideałów, jakie każdy dzisiejszy polak w umyśle swym i sercu nosi. Tylko częstokroć jeszcze tych ideałów nie zdołał skrystalizować, nie umiał dać im nazwy, nie mógł przedrzeć się o własnych siłach do głęboko w duszy jego leżących i nurtujących go myśli o Polsce dzisiejszej. Cykl ideologiczny stanie się dla słuchacza tym koniecznym pomostem, który połączy go ideowo z największymi ideologami obozu państwowego w Polsce współczesnej.

Ten oto krótki przegląd programu wykładów (tytuły prelekcji i nazwiska prelegentów podajemy poniżej) daje, jak to zaczynaliśmy na wstępie przejrzysty obraz intencyj, przyświecających twórcom U. R. Oczywiście z treścią wykładów pragną organizatorzy związać i formę pracy. Forma ta, ukształcona już w szeregu tych organizacyj, którym za życia patronował ś. p. A. Skwarczyński — to praca w zespołach.

Rzecz znamienna! Jakgdyby dla wyrównania tych wszystkich spustoszeń, jakie w psychice zbiorowej narodu poczynił sławetny polski indywidualizm, zgubny w epoce upadku dawnej Polski, a i dziś siejący anarchję i demoralizujący naszą społeczność, — jakgdyby dla podkreślenia konieczności tym silniejszej reakcji, im dłuższy i silniejszy w skutkach był okres zamętu, — uniwersytet robotniczy ma rzucić przyszłemu działaczowi silny, moralny nakaz i wyrobić w nim niezłomne przekonanie, że tylko w zespole może pracować dla drugich, dla swego państwa.

Tworzenie tych zespołów w gronie słuchaczy, to jedno z najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed U. R. I dlatego nie ilością wydanych świadectw mierzyć będziemy wyniki pracy U. R., ale ilością zespołów, jakie tem Uniwersytet zdoła wypracować. O formach pracy zespołowej powiemy więcej z jednym z najbliższych artykułów.

I jedna sprawa zasługuje jeszcze na podkreślenie. W założeniach ideowych uniwersytetu robotniczego żąda się od słuchacza bezinteresowności w tej służbie, jaką pełnić będzie i na uniwersytecie i, po jego ukończeniu, na takim, czy innym odcinku pracy społecznej.

Ta piękna zasada przyświeca też i gronu ludzi, którzy wzięli na siebie ciężki przecież obowiązek prowadzenia wykładów i wychowywania słuchaczy. Wszyscy ci ludzie podjęli się zupełnie bezinteresownie współpracować z Radą Powiatową BBWR nad ukształceniem szeregu działaczy robotniczych, niosących światowi pracy radosną wiedzę o Państwie i o obowiązkach względem tego Państwa.

Jeden stąd wniosek: wierzyć należy wespół z twórcami U. R. im. A. Skwarczyńskiego w Zagłębiu, że dzieło to da zdrowy i piękny owoc.

Program wykładów
uniwersytetu robotniczego im. Ad. Skwarczyńskiego

I. CYKL HISTORYCZNY:

1. Idea mocarstwowości w Polsce Przedrozbiorowej — prof. K. Nawrocki
2. Stosunki z Rosją i Niemcami — prof. A. Majewski.
3. Upadek Państwa Polskiego i jego przyczyny — prof. K. Nawrocki.
4. Walki o wolność, Kościuszko, Legjony Dąbrowskiego, Księstwo, Królestwo Kongresowe, Powstania — prof. B. Nytko.
5. Okres ugody — dr. A. Pawełek.
6. Piłsudski (okres do 1918 r.) — dyr. A. Zięba.
7. Kształtowanie się granic Państwa Polskiego — kom. Z. Nawara.
8. Okres wybujałego parlamentaryzmu i partyjnictwa. Przewrót majowy — prof. K. Nawrocki.
9. Dorobek pomajowy—prof. K. Nawrocki.

II. POLSKA DZISIEJSZA.

10. Polska, jej położenie i granice — prof. K. Stankiewicz.
11. Ludność — prof. K. Stankiewicz.
12. Mniejszości narodowe — prof. dr. St. Depowski.
13. Podział administracyjny i administracja Państwa — vice starosta A. Izydorczyk.
14. Oświata w ruchu robotniczym — inż. L. Berbecki.
15. Wielcy poeci i pisarze — prof. dr. T. Pasierbiński.
16. Bogactwa naturalne — dyr. inż. J. Szydłowski.
17. Przemysł — inż. Jackiewicz.
18. Handel — mgr. T. Siekański.
19. Bałtyk i jego znaczenie — prof. A. Majewski.
20. Obrona granic — Z. Nawara.

III. STOSUNKI Z OBCYMI.

21. Sąsiedzi (ziemie, narody, państwa) — prof. F. Rzadkowski.
22. Francja, Anglja, Włochy — prof. F. Rzadkowski.
23. Polityka zagraniczna — * * *

IV. OBYWATEL I PAŃSTWO.

24. Jednostka, społeczeństwo, naród, państwo — dr. A. Pawełek.
25. Robotnik państwowiec — poseł J. Konieczko.
26. Samorząd terytorjalny — vice starosta A. Izydorczyk.
27. Samorząd gospodarczy — dr. J. Braun.
28. Konstytucja 17 marca i 26 stycznia — poseł dr. Z. Madeyski.
29. Partje — prof. K. Nawrocki.
30. Parlamentaryzm, Bolszewizm, Faszyzm, Hitleryzm — J. Torbus.
31. Praca społeczna i jej rola w Państwie — dr. A. Pawełek.
32. Ustawa o stowarzyszeniach — vice starosta A. Izydorczyk.
33. Związki zawodowe — poseł L. Tomaszkiewicz.
34. Kooperatywy — inż. L. Berbecki.
35. Teatr w życiu społecznem — dyr. J. Gołaszewski.

V. SPRAWY SOCJALNE.

36. Praca jako podstawa bogactwa narodowego. Jej ochorona i ustawodawstwo socjalne (u nas i zagranicą) — adw. St. Wojciechowski.
37. Inspekcja pracy — insp. A. Federowicz.
38. Ubezpieczenia społeczne — poseł dr. W. Gosiewski.
39. Rola samorządu terytorjalnego w dziale opieki społecznej — p. J. Berbecka.

VI. CYKL IDEOLOGICZNY.

40. Piłsudski jako budowniczy nowej Polski (1918 — 1934) — dyr. A. Zięba.
41. Hołówko, Skwarczyński, Pierac — prezes Rady Powiatowej BBWR. J. Kaczkowski.
42. Imię Polski w świecie — red. M. Rubach.
43. Blok Bezpartyjny i jego ideologja — * * *
44. Polska racja stanu — prezes rady powiatowej BBWR. J. Kaczkowski.
45. Ideologja Nowoczesnej Polski — prezes rady powiatowej BBWR. J. Kaczkowski.

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy w Będzinie
Dwie ofiary katastrofy — zmarły, groźny stan zdrowia trzeciej

Tragiczny wypadek oberwania się balkonu w domu nr. 5 przy ul. 3-go maja w Będzinie, jaki miał miejsce onegdaj w godzinach popołudniowych, wywołał wśród miejscowej ludności wielce przygnębiające wrażenie. Z pośród 12 ofiar katastrofy dwie już zmarły, a mianowicie: Ryfka Kamińska, wskutek złamania kręgosłupa i czteroletnia Sala Poznańska, wskutek pęknięcia czaszki, co spowodowało silny wstrząs mózgu, a następnie go kilku godzinach śmierć. Sala Poznańska przyjechała do Będzina odwiedzić dziadka i tu ją spotkała tragiczna śmierć.

Rozpacz matki za utraconą córeczką zamienia się chwilami w rozstrój nerwowy, tak, że stale przy niej czuwa najbliższa rodzina. Dziadek, do którego przyjechała tragicznie zmarła wnuczka, dniem i nocą modli się.

Stan zdrowia Zysli Tenenbaum, która w czasie katastrofy doznała silnego wstrząsu mózgu jest w dalszym ciągu groźny. Pozostałe ofiary katastrofy, które doznały lżejszych obrażeń ciała przebywają na kuracji w domu.

Na miejscu katastrofy, jak już wczoraj podaliśmy, bawiła miejska komisja techniczna, która badała przyczynę oberwania się balkonu.

Dziś odbędzie się dalsze badanie świadków katastrofy, poszkodowanych oraz sukcesorów domu, w którym się wydarzyła katastrofa.

KRONIKA

Środa 12 Wrzesień

Dziś: Gwidona W
Jutro: Edwarda
Wschód słońca: 4.55
Zachód słońca: 17.45

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 12 września.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.00. Recital śpiewaczy. 17.25. Pogadanka dla kobiet. 17.35. Płyty. 17.50. Poranek sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15 Recital skrzypcowy. 18.45. Odczyt gospodarczy z Łodzi. 19.00. Muzyka salonowa. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. D. ciąg muzyki lekkiej. 19.50. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert chopinowski. 21.30. Pogadanka w języku obcym. 21.40. Recital z Poznania. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05. Wiadomości meteorologiczne. 23.10. Muzyka taneczna.

—0()0—

Z Kielc

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO RADOMIANINA W MIECHOWIE.

Onegdaj w sklepie Węchadłowskiego w Miechowie usiłował pozbawić się życia Hankiewicz Kazimierz, lat 22, zam. w Radomiu przy ulicy Florjana 18 uczeń piekarski, wędrujący w poszukiwaniu za pracą.

Hankiewicz wszedł do sklepu i zażądał pokazania mu noża w celu kupna, wówczas Hankiewicz rozpiął ubranie i a gdy właściciel sklepu pokazał mu nóż, wbił go sobie w okolicę serca, poczem upadł nieprzytomny.

Rannego odwieziono do miejscowego szpitala. Stan zdrowia jego jest ciężki, lecz życiu nie zagraża.

—0()0—

(k) **Zmiany i przeniesienia.** Starosta częstochowski Kazimierz Eustachiewicz — został przeniesiony do Tarnopola, na stanowisko radcy w urzędzie wojewódzkim.

Również starosta opatowski Józef Wodnicki, przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Kielcach na stanowisko radcy.

Starosta powiatowy włoszczowski Eugenjusz Rychłowski zwolniony został ze służby państwowej.

(k) **Ujęcie niebezpiecznych rabusiów.** W związku z rabunkiem dokonanym na szkodę Łuckowskiej Marjanny na drodze pomiędzy wsią Wąglany a Ostrowem, pow. opoczyńskiego, sprawców tego czynu ujawniono i ujęto w osobach Witeckiego Edwarda i Jędrzejczyka Michała — mieszkańców Opoczna.

Wymienionych przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w areszcie.

(k) **Tryumwirat kieleckich złodziei.** W związku z kradzieżą kiszek (jelit), wart. 2026 zł. 22 gr. na szkodę Ropoporta Icka, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 39 — ustalono, że kradzieży tej dokonali: Olszewski Zygmunt, zam. przy ul. Piotrkowskiej 73 i Kochański Mieczysław, zam. przy ul. Targowej 12, którzy kiszki te sprzedali paserowi Czarneckiemu Józefowi, zam. przy ul. Zagórskiej 16 u którego podczas rewizji znaleziono część skradzionych kiszek zaś część zdążył zużyć do wyrobów masarskich.

Olszewskiego, Kochańskiego i Czarneckiego przekazano władzom sądowym

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, tj. dnia 12 bm. o godz. 20 m. 15 powtórzenie premjery dramatu Z. Nałkowskiej pt. „Dzień Jego powrotu".

Sztuka ta w dniu inauguracji przyjęta została przez publiczność bardzo życzliwie i jest nadzieja za nadal zainteresowanie będzie się wzmagać.

Wykonawcy w osobach panie: Gerson i Z. Grzymalanka, panowie: Balcerzak, Rokossowski i Sawicki, dają praw dziwy koncert gry aktorskiej.

Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2.80.

Czwartek dnia 13 bm. o godz. 20.15 „Dzień jego powrotu".

—o—

— Uroczyste pożegnanie podinspektora szkolnego, Romana Bienia. W Częstochowie odbyło się w ub. niedzielę w wypełnionej po brzegi sali rady miejskiej. Serdeczne przemówienia pożegnalne wygłosili pp.: prezydent miasta Mackiewicz, prezes rady grodzkiej BBWR., dyr. Płodowski, prezes rady szkolnej powiatowej, Bogobowicz, prezes powiatowego zarządu związku nauczycielstwa polskiego, Wojciechowski, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, Matuszkiewicz, inspektor szkolny, Grodzicki i inni.

Mówcy podkreślali zasługi, jakie p. R. Bień położył na polu szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej w czasie swej 14 letniej pracy w Częstochowie.

Zamiast prezentu i bankietu pożegnalnego, oddano kwotę 300 zł. do dyspozycji p. Bienia, który połowę tej sumy przekazał towarzystwu popierania kultury regjonalnej w Częstochowie, a połowę towarzystwu popierania budowy szkół powszechnych.

Jak już donosiliśmy, podinsp. Bień został mianowany z początkiem br. szkol nego podinsp. szkolnym w Sosnowcu.

— Lektorjum powszechne w Sosnowcu. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 wygłosi prof. Stefan Piotrowski pierwszy odczyt pt. „Z doliny Soły" (wrażenia z włóczęgi wakacyjnej).

— Nadzwyczajne zebranie więźniów politycznych. Dnia 16 tj. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu domu nr. 20 przy ul. Racławickiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie więźniów politycznych.

W łonie zarządu stowarzyszenia więźniów politycznych panują od dłuższego czasu tarcia na tle politycznem. W związku z tem na niedzielnem zebraniu odbędą się wybory nowych władz stowarzyszenia. W zebraniu weźmie udział b. ławnik magistratu warszawskiego p. M. Piłach.

— Brat pobił brata, raniąc go ciężko w głowę. Onegdaj pomiędzy braćmi Ludwikiem i Bolesławem Szpalkami, zam. na kolonji Pekin w Sosnowcu, wynikła sprzeczka na tle rodzinnem.

Wynik sprzeczki był taki, że Bolesław Szpalek uderzył swego brata jakimś tępym przedmiotem w głowę, raniąc go dość ciężko. Rannego przewieziono do szpitala.

Policja prowadzi śledztwo.

— Przeniesienie biura PUPP. w Czeladzi. Magistrat z braku pomieszczeń przeniósł biuro państwowego urzędu pośrednictwa pracy do budynku p. Miodyńskiego przy ul. Bytomskiej, gdzie załatwiane będą różne formalności związane z zatrudnieniem i rejestracją bezrobotnych.

— Wypłata kercowego w Czeladzi. Magistrat czeladzki wypłaca codziennie w godzinach popoł. kercowe, pobrane od tow. „Saturn".

— Bójka w Czeladzi. Onegdaj doszło do awantury na placu wapiennika „Brynica" w Czeladzi na tle sporu o dzieci. Małżonkowie Łuszczyńscy pokłócili się z rodziną Stemplewskich, przyczem obrzucono się wzajemnie kamieniami. Zajście zlikwidowała policja.

— Usiłowała otruć się esencją octową. Mieszkanka Dąbrowy, Stanisława Sobaszek (ul. Narutowicza 36) usiłowała onegdaj otruć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala św. Wincentego. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Powód targnięcia się na własne życie — nieporozumienia rodzinne.

Troski i potrzeby rzemiosła polskiego

Wielki zjazd rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę w lokalu stowarzyszenia rzemieślniczego przy ul. Orlej w Sosnowcu odbył się zjazd członków zarządów cechów z powia tów zawierckiego, będzińskiego i olkuskiego przy udziale radców izby rzemieślniczej w Kielcach.

Zjazd zagaił prezes sosnowieckiego towarzystwa rzemieślniczego, **p. Bączek,** witając zebranych, poczem wybrano przewodniczącego w osobie **p. Wieczorka,** wiceprezesa towarzystwa rzemieślniczego w Będzinie, asesorów pp: **Maleckiego** z Dąbrowy, **Jarno** z Olkusza, **Krzywdzińskiego** z Będzina i **Warkowskiego** z Sosnowca, sekretarzowali pp: **Witkowski i Ciesielski.**

Po ukonstytuowaniu się prezydjum wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos **wicestarosta Heynar,** następnie przemawia li pp: **komisarz Almstaedt, dyr. Mazur,** radca izby rzemieślniczej, **radca Kicki, dyr. Krzyżkiewicz, kierownik Piotrowski wreszcie mistrz Włodarkiewicz,** który w swem prze mówieniu poruszył sprawę nadmier nego obciążenia warsztatów rzemieślniczych najrozmaitszemi świad czeniami ubezpieczeniowemi co stwarza tego rodzaju sytuację, że właściciele warsztatów rzemieślniczych nie mogą przyjmować do nauki terminatorów.

Sprawa młodzieży rzemieślniczej zajęła sporo czasu i była wielką troską zebranych. Podnoszono kwestję pokątnego rzemiosła, które nie ponosi żadnych ciężarów i świadczeń na rzecz skarbu państwa, miasta, ubezpieczalni. U takich pokątnych rzemieślników, co się kryją przed okiem władz, znajduje się sporo młodzieży małoletniej. Młodzież ta nie zdaje sobie sprawy jaka ją czeka przyszłość, nie zdoby wa ona żadnych praw i siłą rzeczy znów pójdzie na fuszerkę. Stan ten trzeba zmienić. Obecne ustawy wprowadzają pewne ścisłe rygory, trzeba tylko, aby władze do ustaw wydały rozporządzenie wykonawcze.

W dyskusji stwierdzono, że nie tylko kryzys ale i ustawy fiskalne i ubezpieczeniowe zamknęły drogę młodzieży rzemieślniczej do zdobywania zawodu. Za 20 lat może w ten sposób braknąć w Polsce dyplo mowanych fachowych rzemieślników, odpowiedzialnych siłą podatkową wobec skarbu państwa.

Materjał dyskusyjny dał pogląd na intencje rzemiosła w kierunku postulatów szkolnych. Dotychczaso we kształcenie terminatorów jest niewystarczające.

Szczególną troską państwa winno być otoczone szkolnictwo rzemieślnicze.

Następnie radcowie izby rzemieślniczej zaznajomili się z postu latami poszczególnych zawodów rzemiosła zagłębiowskiego.

Cech blacharzy domaga się obrony przed niezdrową konkurencją ze strony ludzi nie mających kart rzemieślniczych. Ludzie ci nie ponoszą żadnych świadczeń a jednocześnie odbierają pracę dyplomowa nym majstrom, obciążonym wszystkiemi świadczeniami.

Cech stolarzy, kołodziei i tokarzy skarżą się, że są bardzo często zarywani. Za robotę przy budowie budynków odpowiadać winni nie przedsiębiorcy, ale właściciele budynków. Kasy skarbowe nie powinny nakładać aresztu na roboty wykonane przez rzemieślników, które nie zostały zapłacone przez odbiorców, jak równie na sumy należne z wyrobów.

Cech fryzjerski domaga się długoterminowych pożyczek na takie urządzenie swych warsztatów, aby odpowiadały one wymogom higjeny. Następnie cech domaga się tępienia pokątnego fryzjerstwa, wreszcie występuje przeciwko uprzywilejowanym fryzjerniom dworcowym, które pracują w niedzielę, co odbywa się kosztem innych zakładów.

Cech piekarzy żąda uregulowania pracy piekarzy w soboty i niedziele, zmiany zarządzeń co do zajęć uczni piekarskich w nocy, po zatem domaga się ścigania ulicznych handlarzy pieczywem i występuje przeciwko sprzedaży pieczywa w sklepach kolonjalnych i domaga się, aby sprzedaż pieczywa odbywała się wyłącznie w sklepach piekarskich.

Cech rzeźnicko - wędliniarski wysuwa żądanie tępienia pokątnego handlu przetworami mięsnemi niewiadomego pochodzenia i wysuwa następujący argument. Zaliczki na podatki przy uboju legalnym wynoszą od sztuki: podatek rządowy 1.50 zł., obrotowy 3.50 zł., razem 5 zł., tymczasem na targu w Sosnowcu znajduje się tygodniowo 20.000 klg. mięsa pochodzenia nielegalnego. Podatki od tego mięsa wyniosły by rocznie 52.000 zł. Pieniądze te oczywiście nie wpływają. Doliczając do tego niewykupienie karty i niezapłacony podatek obrotowy dojdziemy do cyfry 100.000 zł. (Do sprawy tej jeszcze powrócimy).

W zakończeniu zjazdu **radca Kicki** oświadczył w imieniu zagłębiowskich członków izby rzemieślniczej, że postulaty wysuwane przez poszczególne cechy będą rozpatrywane na posiedzeniu zagłębiowskiej sekcji radców izby, utworzonej przy radzie powiatowej BBWR Następnie radca Kicki wyraził w imieniu rzemiosła zagłębiowskiego zadowolenie, że do izby rzemieślniczej z ramienia rządu wszedł **dyr. Mazur,** z którego inicjatywy odbył się niedzielny zjazd.

W nadchodzącą niedzielę w Będzinie odbędzie się podobne zebranie rzemieślników żydowskich z Będzina. W zebraniu tem wezmą udział wszyscy zagłębiowscy radcowie izby kieleckiej. Członek prezydjum izby **radca Siluszek i radca Goldstejn** mają złożyć sprawozdanie.

Ohydny mord w Sosnowcu

Zasztyletował rywala

Dziś w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się sensacyjny proces w sprawie ponurej zbrodni, dokonanej w klatce schodowej przy ul. Modrzejowskiej 38 w Sosnowcu.

Tłem zbrodni, której ofiarą padł mieszkaniec Sosnowca Antoni Nowakowski, była zemsta groźnego opryszka 31-letniego Jana Hanasa, za rzekome odbicie mu kochanki podczas kiedy siedział w więzieniu.

Opryszek zwabił Nowakowskiego o północy do klatki schodowej i wbił domniemanemu rywalowi szty let w szyję, kładąc go trupem na miejscu.

Tło morderstwa, dokonanego z całą premedytacją, gdyż Hanas już w więzieniu przysiągł — iż Nowakowskiego zabije, jak również podłoże całej sprawy, odsłaniające nocne życie zagłębiowskich mętów, budzi ze względu na sensacyjny charakter sprawy, zrozumiałe zainteresowanie.

Hanas przebywa w więzieniu w Będzinie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. REDEN w DĄBROWIE

Wczoraj rano na kop. Reden w Dąbrowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Ślusarz tej kopalni Jan Sidali, zam. przy ul. Konopnickiej uderzony został tak nieszczęśliwie wózkiem w brzuch, że doznał oberwania wnętrzności.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „Kolonja" w Golonogu wzywa swych członków do uiszczenia zaległych składek za rok 1933/34 do dnia 20 września br.

W przeciwnym razie członkowie, ktory swych składek nie uregulują, zostaną skreśleni z listy członków Stowarzyszenia.

OSZUŚCI GRASUJĄ NA UL. MODRZEJOWSKIEJ W SOSNOWCU.

Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu dwuch osobników wciągnęło do bramy mieszkańca Sielca Antoniego Sińskiego i zaproponowało mu kupno materjału na ubranie. Wygląd sukna przy bajecznie niskiej cenie przypadł do gustu Sińskiemu, który nabył materjał za zdumiewającą cenę... 10 złotych.

Większe zdumienie ogarnęło Sińskiego w domu. Po rozpakowaniu paczki znalazł skrawki szmat.

Szczęśliwym dla Sińskiego trafem, oszuści w analogiczny sposób chcieli nabrać mieszkańca Szopienic Emila Sporysa, a gdy ten poznał się na rzeczy, zalatwili się z nim w mniej skomplikowany sposób i zabrali mu z kieszeni 30 zł. Ślązak wszczął alarm i dzięki temu oszuści znaleźli się pod kluczem.

Okazało się, że są to mieszkańcy Sosnowca Zygmunt Struzik i Stanisław Osmęda. Współdziałał z nimi Bronisław Olszewski, także sosnowiczanin.

Hultajska trójka znalazła się onegdaj w obliczu sprawiedliwości w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Struzik uzyskał 10 miesięcy ko zy, Olszewski — 6 miesięcy, — najmniej dostał Osmęda, bo tylko dwa miesiące.

— Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli onegdaj sprawcy zuchwałego włamania do fabryki „Union" przy ul. 1 Maja w Sosnowcu.

Złodzieje, po wyłamaniu okna, okradli kasę fabryki, w której znajdowała się większa gotówka oraz w dużej ilości znaczki stemplowe.

Skazany został jedynie Antoni Fox, sosnowiczanin, na 9 miesięcy więzienia. Pozostałych sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów.

WIELKA WYGRANA U KAFTALA.

Jak dowiadujemy się, w popularnej kolekturze szczęścia W. Kaftal i S-ka padła w 6 dniu ciągnienia IV klasy bieżącej loterji wielka wygrana zł. 100.000 na Nr. 85.899. Wygrana ta jakkolwiek stanowi miłą niespodziankę dla wiernych graczy kolektury Kaftala, to jednak jest ona tylko dalszem ogniwem w nieprzerwanym łańcuchu większych wygranych, padających stale, niemal codziennie, w każdej loterji, w każdej klasie, od szeregu lat, nieprzerwanie, z żelazną konsekwencją woli Fortuny w tej kolekturze szczęścia i szczęśliwych graczy. Okna wystawowe tej popularnej kolektury, oblegane przez tysiączne rzesze graczy roją się co parę godzin od wyklejanych telegramów o nowych niespodziankach, o nowych wielkich i mniejszych rozlicznych wygranych. Gdy wokoło barometr ciśnień atmosferycznych wciąż spada lub plata nam figle, barometr szczęścia kolektury Kaftala nie zawodzi, lecz wykazuje ciągłą zwyżkę, ciągłą i nieprzerwaną, wróżącą o dziwo deszcz, — ale deszcz złota.

OFIARY NA POWODZIAN

5-ta zagłębiowska drużyna harcerzy na Saturnie składa w administracji Expresu na powodzian zł. 5 (pięć) i zaprasza jednocześnie o zafirowanie na ten cel 14 drużynę harcerzy w Czeladzi i 6 drużynę harcerzy w Grodźcu.

Z Zawiercia

Prof. St. Rączka opuszcza Zawiercie

Życie śpiewacze Zawiercia spotyka cios, którego następstwa odbiją się fatalnie na ruchu śpiewaczym naszego miasta. St. Rączka, wybitny kompozytor i długoletni dyrygent „Lutni“, opuszcza Zawiercie i przenosi się na stanowisko profesora gimnazjum sejmikowego do Buska. Życie śpiewacze Zawiercia i „Lutni“, mającej za sobą bez mała ćwierć wieku pracy, łączy się ściśle z imieniem St. Rączki. Jego działalność artystyczna, twórcza i odtwórcza była tego rodzaju, że wynosiła się siłą wartości nieprzeciętnych wysoko ponad ten poziom, jaki w innych miastach prowincji utrzymuje się tylko dlatego, że brak tam właśnie tej autorytatywnej działalności, opromienionej zasługami i promieniującej wysoką kulturą i wiedzą muzyczną na miarę niecodzienną. St. Rączka jest w swej specjalności jako kompozytor chóralny — jednym z nielicznych przedstawicieli wielkiej sztuki polskiej i nie dziwnego, że z 12-letnią pracą jego nad „Lutnią“ w Zawierciu popłynęło wiele nieocenionych i często niedocenionych czynów, stanowiących na kartach historji muzyki polskiej poważną pozycję i będących dla miasta Zawiercia tem, co kiedyś później urośnie do dumy i chluby tych, którzy z nim pracowali, znali go i cenili. Odejście jego jest stratą, o której w tej chwili trudno wypowiedzieć coś konkretnego. W mieście naszem powstała pokaźna ilość czołowych utworów nowej polskiej literatury chóralnej, — „Lutnia“ w Zawierciu, rzec można, — była mu instrumentem, na którym ten nieprzeciętny kompozytor wypróbował co cenniejsze pomysły swego talentu; — z pracy z „Lutnią“ popłynęły zapewnie niejedne pomysły nowe, które są chlubą jego dorobku jakościowo i ilościowo bardzo bogatego. Społeczeństwo Zawiercia — sympatycy pracy jego byli pierwszymi, którzy dzieła te słyszeli, — z Zawiercia poszły one na całą Polskę i są dziś żelaznym kapitałem tych, którzy pieśń polską u nas w ojczyźnie i wszędzie gdzie mowa polska śpiewem zespołowym rozbrzmiewa, kultywują i propagują. St. Rączka z tego tytułu jest osobistością, którą trudno zastąpić. Jakie będą dalsze koleje „Lutni“, a z nią i ruchu śpiewaczego w Zawierciu, nie wiemy, jednak pewną jest rzeczą, że skutki odejścia tak wybitnej jednostki zaciążą narazie fatalnie na dalszym rozwoju tego, co St. Rączka ze znaną nam wytrwałością i entuzjazmem zapoczątkował i dzielnie podtrzymywał. Przyjaciele i wielbiciele jego talentu żegnają go ze smutkiem i z życzeniami by na nowej placówce znalazł większe pole pracy i popisu dla swego wielkiego talentu. Tu zostawia on długoletnich współpracowników. którzy zawsze pracę jego cenili i którzy lata jego działalności do bardzo miłych w życiu zaliczać będą.

ST. PASIERBIŃSKI.

Nieustające natężenie w pracy strzeleckiej w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jeszcze oddziały strzeleckie pracują pod wrażeniem lustracji i walnej odprawy zarządów z końca ubiegłego miesiąca ,a już je obarczono nowemi wytycznemi i programami na odprawie wyszkoleniowej, która odbyła się w niedzielę pod przewodnictwem powiatowego komendanta ZS Z. Nowary, w salach związku pracowników ubezpieczeń społecznych.

Na odprawę stawili się komendanci kompanij i oddziałów, instruktorzy P. W., referenci wychowania obywatelskiego, oraz komendantki z terenu powiatu będzińskiego w pokaźnej liczbie 140.

Wytyczne z zakresu programów prac przysposobienia wojskowego omówił szczegółowo i barwnie powiatowy komendant PW. por. W. Nowakowski, a zadania i cele organizacji PW. streścił w przekonywującem pouczeniu zebranych miejski komendant pw. por. L. Ślósarczyk.

Poczem wygłoszono referaty — prezes powiatu W. Szenk — ideowy komendantka E. Gallotówna — przysposobienia wojskowego kobiet, prof. J. Korwin Olszewski — wychowania fizycznego i sportu A. Kwiatek — wychowania obywatelskiego, komp. ZS. E. Zarychta — strzelectwa, komendant Z. Nowara — ogólno organizacyjny.

Odśpiewaniem Brygady zakończono oficjalną część odprawy.

Następnie strzelczynie i strzelcy wysłuchali zbiorowo transmisji radjowej z meczu Polska — Niemcy i komunikatów Challengeowych interesując się najbardziej wynikami kpt. Gedgowda, który leci na samolocie ufundowanym przez strzelczynie i strzelców.

W międzyczasie spożyto skromne śniadanie i dokonano zdjęć pamiątkowych.

Nadmienić należy że od kilku już lat nie słabnie, a przeciwnie stale wzrasta, natężenie pracy strzeleckiej na terenie Zagłębia. Nieustający wysiłek ze strony zarządów, oficerów, komendantek i komendantów jest najlepszą gwarancję dobrych jej rezultatów, w wyniku których coraz wartościowsze elementy zarówno wychowawców jak i młodzieży meldują się do szeregów strzeleckich.

Oby ten strzelecki upór w pracy udzielił się w szerszych płaszczyznach życia społecznego.

Różne są sposoby wyegzekwowania należności..

Pomysłowa wierzycielka i fałszywy komornik

Wizyta komornika w najlepszej nawet rodzinie jest w dzisiejszym kryzysowym czasie zjawiskiem powszedniem i naturalnem, wiadomo bowiem, że wierzyciel nie jest cudotwórcą i bez komornika grosza nie wydębi.

Nic więc dziwnego, że p. Stanisława Z. (Sosnowiec, Sielecka) na widok komornika zupełnie się nie zdziwiła i najspokojniej sprawowała swe domowe funkcje, podczas gdy komornik, przystąpił do pełnienia swych przykrych powinności.

Zmierzył mieszkanie wielkiemi krokami, pooglądał meble, coś mruczał, notował, zabrał wreszcie kilkanaście złotych a conto długu i wyszedł.

Nazajutrz, kiedy p. Stanisława udała się do kancelarji komornika po pokwitowanie za wpłaconą zaliczkę na dług, dowiedziała się, że padła ofiarą tricku jednej ze swych wierzycielek, mianowicie Anieli Krok, która komedję z komornikiem zainscenizowała, by choć częściowo odebrać swą należność.

Ponieważ tego rodzaju sposób egzekucji okazał się sprzeczny z prawidłowem ciemiężeniem przez wierzyciela, Krokowa stanęła onegdaj przed sądem i skazana została na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary.

Z Olkusza

(ol) **Porachunki na drodze.** W Sąspowie pod Ojcowem niejaki Józef Goraj napadł na mieszkańca tej wsi Marjana Rogoża i uderzył go kilka razy toporkiem w głowę.

Upadek zalanego krwią Rogoża, który stracił przytomność, zmitygowała napastnika, który uciekł.

Ciężko rannego Rogoża odwieziono do szpitala w Krakowie.

(ol) **Z ośrodka zdrowia w Olkuszu.** W mies. sierpniu r. b. frekwencja chorych wynosiła ogółem 2.457 osób (przeciętnie 94 osoby dziennie).

(ol) **O zabójstwo prezesa S. M. P.** Przed kilku miesiącami w czasie bójki we wsi Brzeziny Małoszyckie, gm. Żarnowiec, został zabity sztyletem prezes S.M.P., Mikołaj Kabza. Zabójcą był przyjaciel Kabzy, Wład. Micuła z tej samej wsi, który po tym wypadku dłuższy czas ukrywał się w Częstochowie. Zabójstwo popełnione zostało na tle osobistych porachunków.

Sprawa przeciwko Miculе odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu w dn. 24 bm.

(ol) **Okradzenie krakowianina.** Onegdaj w nocy w czasie przejazdu furmanką z miasa do st. Sławków nieujęty sprawca skradł z furmanki mieszkańcowi Krakowa, Sylwestrowi Karolewskiemu walizkę z zawartością (teczka, 3 mtr. płótna, but. wina i żywność) ogólnej wartości około 100 zł.

(ol) **Pobicie w czasie wizyty.** W Racławicach, gm. Rabsztyn, został niebezpiecznie pobity mieszkaniec Strzemieszyc (robotnik kop. Jakób), Tomasz Mosur przez braci Rogożów z Przegini i Fr. Furmana, oraz Ant. Stochala z Czubrowic. Oprócz tego Mosurowi skradziono zegarek. Ciężko pobitego odwieziono do szpitala w Olkuszu. Mosur przyjechał w odwiedziny do krewnych.

(ol) **Na gorącym uczynku.** W Olkuszu został ujęty wieczorem 10 bm. zawodowy złodziej - włamywacz, Feliks Mańka, bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili gdy usiłował włamać się do mieszkania Abrama Sztarka w Olkuszu (Górnicza).

Jacek Złęcz

FORTUNA

49.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Ja?... Wiesz dobrze o tem, że wszystkie skarby świata oddałbym za Irenę!... Ale, na Boga, — mów gdzie, kiedy można ją zobaczyć?..

Lirski smutnie pokiwał głową.

— Rozumiem, że chciałbyś ją jaknajprędzej uwolnić z rąk tych łotrów. Ale to nie będzie takie łatwe, jak ci się może wydaje. Przedewszystkiem musimy przygotować okup...

Detektyw, który jakoś tajemniczo się uśmiechał, nagle spochmurniał. Skrzywił się na wzmiankę o okupie i wyrzekł:

— Okupu ci panowie nie dostaną ani grosza. Jak jestem Oczko, gwarantuję panom, że jeszcze przed upływem tygodnia znajdą się pod kluczem i sami radziby się wtedy wykupić ha ha...

— A dziewczęta? — Przecież im w każdej chwili grozi krzywda od tych zbirów!... wykrzyknęli jednocześnie obaj przyjaciele.

I na to znajdziemy sposób. Ja mam już plan...

Nie skończył detektyw rozpoczętego zdania... Drzwi do gabinetu zwolna się otwarły... W progu stanął średniego wzrostu, czarno ubrany ,ogorzały na twarzy mężczyzna. Nieznajomy pokazał się tak niespodziewanie, że gdyby nie wyraz zdrowej, roześmianej twarzy i atletyczna budowa ciała, łatwo możnaby było pomyśleć, że to duch jakiś wsunął się do pokoju... Wszyscy trzej, w jednej chwili zerwali się z miejsc.

Ale nieznajomy ruchem ręki wskazał im, aby usiedli i postąpił parę kroków na środek pokoju.

—Wybaczą mi panowie, że im przerywam w najciekawszem miejscu, — zaczął mocnym, dźwięcznym głosem, — słyszałem wszystko od początku, co tu opowiadał pan Lirski... Naturalnie podzielam wasze, panowie troski i przychodzę tu...

— Jakim prawem pan... zaczął Lirski, który pierwszy ochłonął ze zdumienia.

— Zaraz się pan przekona... Powiedziałem, że przychodzę tu jako wasz przyjaciel... Podsłuchiwałem pod drzwiami... Trudno, — taki zawód... Niemiła to rola, ale ludzie mojego zawodu...

— Mów pan, do djabła, czego chcesz, bo... ręce do góry! — wrzasnął nagle detektyw, wyciągając rewolwer.

— He he he!.. Schowaj sobie pan pukaweczkę, kochany detektywie!... Jakże tam?... — porteczki panu wyschły?... Właśnie dowiedziałem się o pańskiej przygodzie przed godzinką...

Zmieszał się Oczko. Zaimponowała mu zimna krew tamtego. Rzucił okiem na towarzyszy, ale... nie schował rewolweru. Tylko trochę mocniej przycisnął ramię do boku.

— Jeżeli panu wygodnie, niech pan tak trzyma; tylko proszę uważać, żeby nie było wypadku. Panów, — zwrócił się do Lirskiego i Wylewicza, — bardzo przepraszam, że się dotąd nie przedstawiłem. Szczególniej pana gospodarza, ponieważ to w jego domu... Jestem z policji kryminalnej i nazywam się Antoni Wracz. — Wysłuchałem pańskiego opowiadania i przekonałem się ostatecznie, że podejrzenie rzucone na pana Wylewicza jest niewłaściwe, choć, zdawałoby się, że uzasadnione. Z polecenia swoich przełożonych śledziłem pana Wylewicza i... przywędrowałem tu za nim. Sądzę, że to wystarczy, aby panowie dopuścili mnie teraz do swej „rady“?... Jestem cały do waszych usług... A pan, panie kolego chyba się zna na tem?... Odwinął klapę marynarki i pokazał swój policyjny znaczek.

— Naturalnie, że się znam! — wykrzyknął ucieszony Oczko, — a niechże pana kule biją!... Mnie wyprowadzić w pole!... No, no spryciarz z kolegi!... Z taką pomocą całą bandę wnet pochwycimy!...

Wszyscy pokolei uścisnęli rękę sympatycznego wywiadowcy.

Kiedy znowu usiedli, a z nimi i Antoni Wracz, jak stary, dobry znajomy, Wylewicz się odezwał pierwszy:

— Kończ, Adamie, swoją opowieść. Musimy czemprędzej zacząć działać.

— I ja bardzo proszę o dokończenie, — wtrącił Wracz. — Mogłem coprawda wysłuchać wszystkiego do końca za drzwiami, ale wolałem się zdemaskować wcześniej aby zasiąść w porządnem towarzystwie i nie uronić z pańskiego opowiadania ani jednego słowa.

Lirski zapalił papierosa i, zebrawszy myśli, zaczął nanowo przerwany wątek opowiadania.

— Po tej rozmowie z rzekomym doktorem, który prawdopodobnie jest hersztem całej bandy, długo rozmyślałem nad tem wszystkiem, co mnie spotkało i co musiałem widzieć.

d. c. n.

Policja kielecka udaremniła włamanie do sklepu

2 włamywaczy w więzieniu

Onegdaj około godz. 1 na ulicy Warszawskiej w Kielcach, patrolujący szeregowi P. P. zauważyli dwuch włamywaczy sklepowych, t. j. Pawła i Stanisława Jabłońskich, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 81, którzy usiłowali dokonać kradzieży ze sklepu Chachulskiej Heleny, zam. przy ul. Warszawskiej 64.

Na widok szeregowych P. P. włamywacze poczęli uciekać, przyczem jednego z nich, Pawła Jabłońskiego ujęto, przy którym znaleziono latarkę elektryczną i obcęgi, służące do dokonywania włamań.

Jabłoński Stanisław zdołał zbiec jednak został wówczas ujęty.

Włamywaczy przekazano władzom sądowym.

—oOo—

HUMOR.

Amortyzacja.

— Wychodzicie państwo pewno często na spacer?

— O nie, płacimy tak wysokie komorne, że siedzimy jaknajdłużej w domu, aby je zamortyzować.

Ogłoszenie.

„Młody człowiek, pragnący się ożenić, poszukuje tą drogą starszego, doświadczonego mężczyznę, któryby potrafił mu to wyperswadować“.

Rada.

— Kelner, mam przy sobie pięć franków. Co może mi pan polecić?

Niesłuszny zarzut.

— Jak ci nie wstyd! Od czasu, jak przeszedłeś do opozycji, nie odezwałeś się w parlamencie ani razu!

— O, przepraszam! Zobaczno w gazecie. Czytałeś, w nawiasach: „śmiech na sali“? To właśnie ja!

Dorobkiewicz.

— Panie Goldhaber, pański kot, zdaje się wcale myszy nie łapie?

— Stać go na to. Mój kot tego nie potrzebuje.

Pod Niagarą.

Przewodnik do grupy turystów, oglądającej słynny wodospad:

— Gdyby panie zechciały na chwilę przerwać rozmowę, — usłyszelibyśmy potworny ryk wody.

Humor sowiecki.

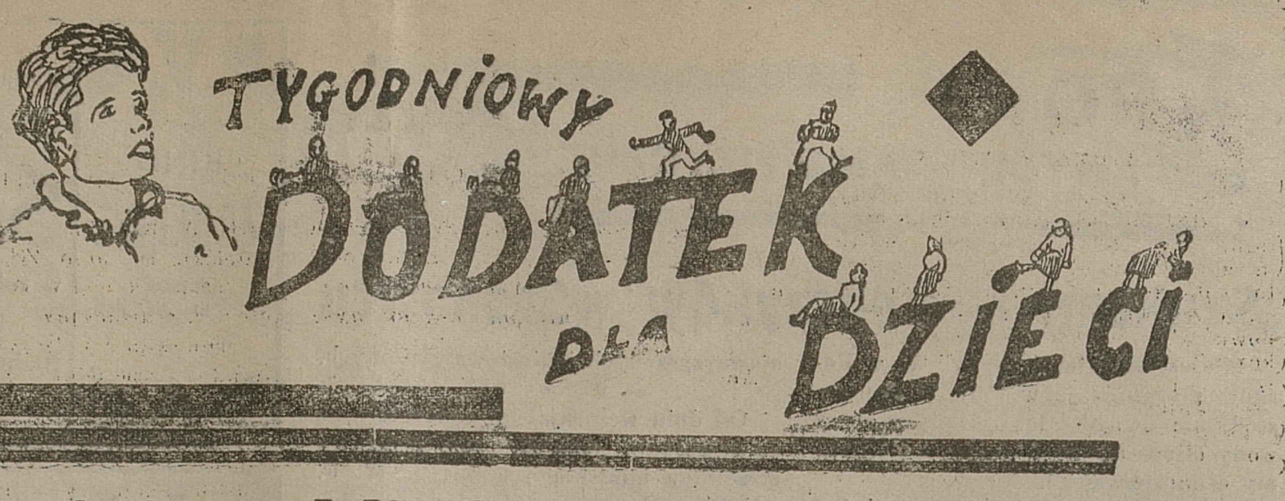
Mówca wiecowy przemawia w Leningradzie na zebraniu:

— Piatiletka nie zawiodła pokładanych nadziei! Oto, naprzykład weźmy taki port w Leningradzie. Cóż tu przedtem było? Nic. A teraz dzień w dzień przybija mnóstwo okrętów!

Na te słowa jeden ze słuchaczów odzywa się:

— Co wy tam, towarzyszu, wygadujecie, jakie tam znowuż okręty przybijają? Przecież sam tam pracuję to chyba wiem.

— Nic nie wiecie towarzyszu — przerywa mu prelegent — nie czytacie widocznie gazet.



Po wakacjach

Wakacje minęły i wzięliśmy się wszyscy znów do pracy.

Wprawdzie wypoczynek nie udał się w pełni, bo to i deszcze ciągle padały i straszna powódź dotknęła najpiękniejszą połać Polski, gdzie wiele z Was spędzało wakacje na kolonjach.

Tygodniowy dodatek dla Dzieci również „wypoczywał“ w czasie letnich miesięcy. Stęskniliśmy się z sobą wzajemnie. Wracamy więc do naszych tygodniowych gawęd, do naszych szarad i łamigłówek.

Żadne z Was dotąd nie napisało do Dodatku o tem jak spędziliście wakacje. Dlaczego? Czy jeszcze duch lenistwa wakacyjnego w Was pokutuje?

Mam nadzieję, że Dodatek rozrusza Was i w najbliższych dniach dostanę wiele listów. Niewątpliwie macie sporo nowych wrażeń, któremi chcielibyście podzielić się ze mną i Czytelnikami Dodatku.

Płoną ogniska

W którą tylko spojrzę stronę,
wszędzie ognie zapalone.

Hej, płoną ogniska.
Cicha piosnka, polem płynie.
Z wiatrem iskra mknie i ginie...

Hej, jak płomień pryska!
Gdzieś się dymy szare wloką,
gdzieś daleko i szeroko
z nad kartofliska...

Nowina dla filatelistów

Młodocianych filatelistów zawiadamiamy, że ku upamiętnieniu odbywającego się w Polsce Międzynarodowego Turnieju Lotniczego otrzymały czerwony nadruk Challenge 1934 następujące znaczki pocztowe:

1) 20 gr. znaczek Poczta Polska Lotnicza wyd. w r. 1925.

2) 30 gr. znaczek wydany w kwietniu 1933 r. ku uczczeniu pamięci por. Żwirki i inż. Wigury.

Znaczki te będą w obiegu tylko podczas trwania turnieju, tj. do dnia 16 września b. r.

Międzynarodowy Turniej Lotniczy

Wszyscy wiecie, że Polska w tym roku zorganizowała Międzynarodowy Turniej Lotniczy dzięki zwycięstwu nieodżałowanej pamięci kpt. Żwirki i inż. Wigury w roku 1932.

W tej chwili lotnicy z wielu krajów, a między innymi i polscy — lecą już ponad Europą w drodze do Katowic, gdzie będą jutro, aby przez Lwów i Wilno zakończyć w stolicy ten podniebny wyścig.

Lotnikom polskim towarzyszą wszystkie nasze nadzieje i radości. Codziennie, a nawet kilka razy dziennie dzięki radju dowiadujemy się o turnieju i wynikach poszczególnych lotników.

Turniej ten jest czwartym skolei. W roku 1928 odbył się we Francji konkurs lotniczy na trasie zaledwie 2 tys. kilometrów. Zwyciężył wówczas Niemiec — Lusser. Duże zainteresowanie tym konkursem — skłoniło aeroklub francuski do ufundowania puharu dla zwycięzcy, zdobywcą którego staje się ten aeroklub, który trzykrotnie odniesie zwycięstwo. Opracowano odpowiedni regulamin i w roku 1929 odbył się pierwszy oficjalny „Międzynarodowy Turniej Lotniczy“. Trasa wynosiła 6 tys. kilometrów. Zwyciężył Niemiec Morzik. Następny turniej odbył się w Niemczech w 1930 roku. Trasa wynosiła 7 i pół tys. kilometrów. Zwyciężył znów Niemiec Morzik. Trzeci turniej odbył się też w Niemczech. Trasa lotu była bez zmian, lecz warunki turnieju były trudniejsze.

Pamiętamy wszyscy ogromną radość ze zwycięstwa w tym turnieju ś. p. Żwirki i Wigury. Czwarty turniej, dzięki temu zwycięstwu zorganizowała Polska.

Jesteśmy w tej chwili świadkami szlachetnej rywalizacji lotników wielu krajów, zdążających do mety w stolicy Polski.

FILM kręcony na dnie morskiem

W miejscu, gdzie znajduje się wrak, zatopiony przez niemiecką łódź podwodną w czasie wojny, „Luzytanji“, głębokość sięga 85 metrów. Jedno z angielskich towarzystw filmowych postanowiło nakręcić taśmę ze zdjęciami podwodnemi, wraku nieszczęsnej Luzytanji dna morskiego, mieszkańców pływających tych głębin. O ile zaś się to uda, postanowiono przy okazji wydobyć z kadłuba okrętu różne przedmioty które mogłyby być wystawione jako pamiątki wojenne w Muzeum Marynarki w Londynie. Ekspedycja zorganizowana w tym celu wyruszy w końcu września rb. na przerobionym i urządzonym statku „Ophir“, który pełnił dotąd funkcje latarni pływającej. „Ophir“ weźmie na pokład oprócz ekipy operatorów filmowych kilka okrągłych gondoli, skontruowanych na wzór słynnej gondoli profesora Bebe, które zostaną opuszczone na dno. Aparaty filmowe, umieszczone w gondolach, puszczone w ruch przez operatorów, zdejmą wszystko, co się znajduje w polu ich „widzenia“. Dokonane zdjęcia znajdą się niewątpliwie na ekranach kin londyńskich, jako osobne dodatki do zwykłego programu.

NAJMNIEJSZE MASZYNY NA ŚWIECIE.

Na wystawie technicznej w Berlinie można oglądać najmniejsze maszyny na świecie, które pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów mogą funkcjonować prawidłowo. Aby dojrzeć szczegóły tych maszyn, trzeba obserwować je przez szkło powiększające. Unikatów tych jest cztery: lokomobila długości 3.1 centymetra elektromotorek wysokości 4 milimetrów, rozwijający napięcie 4 wolt, bormaszyna wysokości 11 milimetrów, której świder mierzy 0.3 milimetra grubości, wreszcie lokomobila ruchoma na kołach długości 2.2 centymetra a wysokości 2.5 cm.

Konstruktorem tych zabawek technicznych jest inżynier Schramm z Pirny, który postawił sobie za zadanie pobić rekord amerykan na polu konstruowania najmniejszych modeli maszyn. Cel swój osiągnął, gdyż jego maszynki - cacka są mniejsze o 21 milimetrów od podobnych modelów, skonstruowanych w Stanach Zjednoczonych. Benedyktyńska praca nad motorkami ,o których mowa, zajęła inżynierowi Schramowi zgórą pięć lat. Przez ten czas pracował on jeszcze nad różnemi wynalazkami ubocznemi, których liczy w swoim dorobku około setki.

Łamigłówka sylabowa.

```
             X - - - - - - - -
           - X - - - -
           - X - -
             X - -
   - - - - - X -
             X - - - - - -
           - X -
 X X X X X X X X X X X X X X X
- - - - - - - - - - X -
           - X - - -
           - X - - - - - - -
       - - - X - -
         - - X - - -
   - - - - - X - -
       - - - X - - -
```

Z następujących sylab ułożyć 15 wyrazów, których litery, oznaczone krzyżykami, czytane z góry na dół i z lewej strony ku prawej, utworzą imię i przydomek króla polskiego.

Sylaby: e, u, bła, al, ta, ta, jabł, bo, chro, kie, szlaf, jan, le, wa, za, cha, bry, rok, york, ca, ko, wa, zi, usz ,tek, de, ło, tra, brzo. gutt, ko, wicz, sław, sien, new, wicz, py.

Znaczenie wyrazów:

1) Kwiatek polny, 2) Zwierzę górskie, 3) Góry, 4) Imię żeńskie, 5) Imię władza, 6) Miasto, 7) Imię męskie, 8) Wyraz poszukiwany, 9) Powieściopisarz, 10) Inaczej domek wiejski, 11) Nazwisko bohatera, 12) Drzewo, 13) Owoc, 14) Ubiór poranny, 15) Miasto w Ameryce.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

„Szukamy olimpijczyków" w Sosnowcu

Miejski komitet W.F. i P.W. w Sosnowcu organizuje w dniu 23 bm. na stadjonie „Unji" lekkoatletyczne zawody eliminacyjne pod nazwą „Szukamy olimpijczyków".

Do zawodów stawać mogą zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

W dniu 30 bm. odbędzie się bieg kolarski na trasie 10 klm. również dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

* * *

Od dnia wczorajszego codziennie aż do odwołania odbywać się będą na strzelnicy miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu (ul. Aleja) strzelania o państwową odznakę sportową.

Strzelania odbywać się będą od godz. 15 aż do zmroku.

Po mistrzostwach w Turynie

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy w Turynie skończyły się. Pierwsza tego rodzaju impreza lekkoatletyczna w Europie nie przyniosła spodziewanych emocji sportowych. Z małemi wyjątkami zwyciężali faworyci, zdobywali dotego pierwsze miejsca po walkach mało ciekawych. Robiło to wrażenie odrabiania pańszczyzny sportowej.

Cały świat sportowy śledził z zainteresowaniem przebieg walk turyńskich prasa poświęcała im dużo miejsca. Osobne, bardzo poczesne miejsce, w prasie przypadło w udziale naszemu olimpijczykowi Kusocińskiemu. Interesowali się nim włosi, wiele o nim mówili francuzi, wszyscy przepowiadali mu zwycięstwo. Nikt ani na chwilę nie wierzył w możliwość porażki. Tymczasem Kusy przegrał i to nie do finów, a do mało groźnego francuza Rocharda a przegrał dlatego, że zlekceważył przeciwnika, że nie dlatego, że był gorszy a poprostu nie docenił jego sił, aprzecenił swoje.

Drugą przykrą niespodziankę sprawił nam Luckhaus. W skrytości ducha spodziewaliśmy się jego zwycięstwa, przypuszczaliśmy, że stawka o jaką walczył zdopinguje go poważnie i przyniesie sukces naszym barwom. Tymczasem Luckhaus znalazł się na czwartem miejscu ze słabym wynikiem 14 m. 54 cm. Zwycięzca Pecters miał 14 m. 59 cm., a więc mniej, niż tegoroczny wynik Luckhausa 14 m. 96 cm. Podobno skocznia była niezwykle ciężka, mało nośna, bo twarda. Ale na tej samej przecież skoczni skakał Pectars, który dotąd nie wychodził ponad 14 m. 51 cm.

Heljasz wyszedł z walk o tytuł mistrza jaknajgorzej. Startował w dysku i kuli. W pierwszej kinkurencji występował bez szans na zwycięstwo — kierownik naszego zespołu wystawił go w nadziei na rzut przypadkowy. W kuli natomiast polak był faworytem W obu konkurencjach Heljasz odpadł w przedbojach. W dysku miał rzut 42.50, w kuli natomiast 14.50 (!).

Najlepiej spisali się Pławczyk i Kucharski. Obaj dobiutanci wykazali wiele ambicji i woli zwycięstwa Kucharski przegrał ,ale przegrał po walce, z przeciwnikiem dużo lepszym Rozprawił się natomiast z rekordem Polski na 800 m., bijąc go o 1.1 sek. Niestety wynik ten nie będzie uznany, gdyż czas Kucharskiego nie był łapany na trzy stopery.

Pławczyk w dziesięcioboju wykazał walory dobrego zawodnika. Gdyby osiągnął lepsze wyniki w rzucie kulą, skoku w dal i na 1500 m. mógłby bardzo poważnie zagrozić Dahlgreenowi, a może nawet zająć drugie miejsce po bezkonkurencyjnym Sievercie. Zwracał powszechną uwagę, fakt zajęcia przez polaka dwuch pierwszych miejsc w skoku wzwyż i w skoku o tyczce.

Ogólnie Polska zajęła dziewiąte miejsce z 15 punktami. Miejsce to bezwzględnie nie odpowiada stanowisku ,jakie zajmujemy w lekkoatletyce europejskiej. Mamy pretensje do lepszej lokaty, na tak niskie miejsce wpłynęła zła forma (pod względem fizycznym i psychicznym) naszych reprezentantów i zbyt mała liczba zawodników wysłanych do reprezentowania naszych barw.

ŚWIĘTO SPORTOWE W CZELADZI.

Święto sportowe organizowane przez miejską komisję PW. i WP. w Czeladzi, zapowiada się ciekawie.

W ramach święta sportowego, które trwać będzie od 23 — 30 września odbędą się miedzymiastowe zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią m. Czeladzi

Przewiduje się biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 mtr. 4 × 100, 4 × 400, skok wzwyż, wdall, o tyczce rzuty: kulą dyskiem i oszczepem.. Biegi pań: 60, 100, 200, 800 mtr. 4 × 100, skok wdal, wzwyż, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

POZOSTAŁE MECZE LIGOWE.

Terminarz pozostały meczów ligowych przedstawia się następująco.

15 bm. Polonia — Wisła.

16 bm. Garbarnia — Legja, Ruch — Warta. Warszawianka — Podgórze.

23 bm. Legja — Pogoń, ŁKS — Cracovia, Wisła — Warszawianka, Podgórze — Ruch.

30 bm. Warszawianka — Cracovia. Wisła — Podgórze, Ruch — Pogoń, Warta — Legja.

7 października Legja — ŁKS., Podgórze — Polonia, Pogoń — Warta, Wisła — Garbarnia.

21 października Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Legja, Ruch — Cracovia, Pogoń — Polonia.

28 października Polonia — Warszawianka, ŁKS. — Wisła, Garbarnia — Ruch, Cracovia — Pogoń, Warta — Podgórze.

1 listopada Polonia — ŁKS., Cracovia — Legja.

4 listopada Warszawianka — Ruch Wisła — Cracovia.

11 listopada Legja — Podgórze, Garbarnia — ŁKS., Cracovia — Warta, Pogoń — Wisła.

18 listopada ŁKS—Pogoń Podgórze-Garbarnia, Warta — Wisła, Legja — Warszawianka, Cracovia — Polonia.

Mecz ŁKS. — Warszawianka odbędzie się prawdopodobnie 25 listopada.

Kronika

× **Motocykliści Unji biorą udział w biegu „Szlakiem Kadrówki".** W dniu 16 bm. odbędzie się pierwszy motocyklowy bieg strzelecki „Szlakiem Kadrówki" na trasie Kraków — Kielce.

Do biegu staje blisko 200 maszyn. Między innemi udział w biegu weźmie drużyna motocyklowa Unji (Sosnowiec) w składzie: Wójcikiewicz, Filip, Kurek i Koch.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

DO Technicznej w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką — wychowaniem przygotowywują. Zgłoszenia do administracji.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA kucharka restauracyjna na przychodnie. Bar polski Modrzejowska 30.

TECHNIK budowlany z 30 letnią praktyką, dobry projektant i praktyk w dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydz. budowlanego kierownik techniczny poważnej firmy budowl. poszukuje od zaraz posady w swoim dziale. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować: A. Luft — Sosnowiec, Sielecka 24, tel. 10—09.

POTRZEBNY czeladnik stolarski na meble kuchenne. Zgłosić się Małachowskiego 14. Warsztat stolarski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

RYSA WINCENTY zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat miasta Dąbrowy — Górn.

CZERWIŃSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kielce.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowod kolejowy wydany na nazwisko Józefa Pańczyka, wydany przez dyrekcję P. K. U. w Radomiu (parowozownia Kielce).

RÓŻNE

ZGINAŁ pies wyżeł seter maści czarnej Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem Zawiercie Stefanja 8.

PRZYBŁĄKAŁA się koza Dańdówka, Szosowa 33.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.